

**STUDENCKI TEATR  
PROVISORIUM**

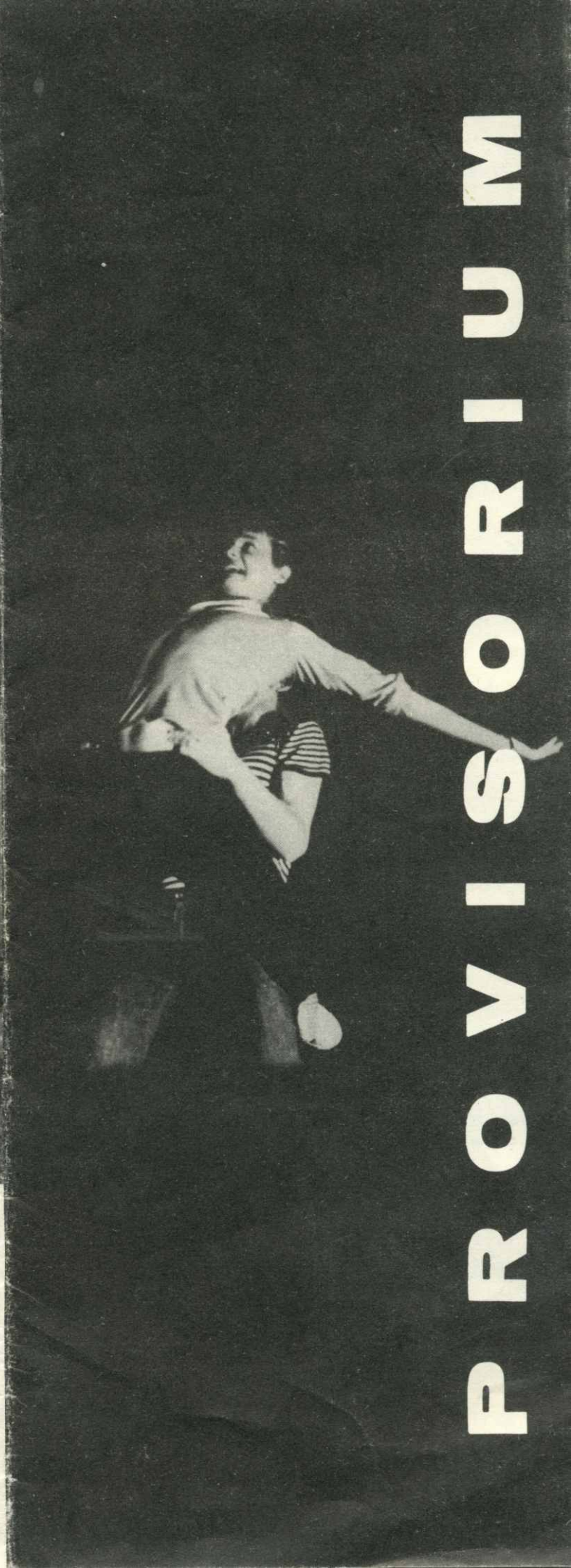
20-035 LUBLIN NOWOTKI 16  
CHATKA ŻAKA TEL. 325-70



**SOCJALISTYCZNY ZWIĄZEK  
STUDENTÓW POLSKICH**  
**UNIwersytet  
MARIi CURIE · SKŁODOWSKIEJ**

WDK Lublin

**P  
R  
O  
V  
I  
S  
O  
R  
I  
U  
M**



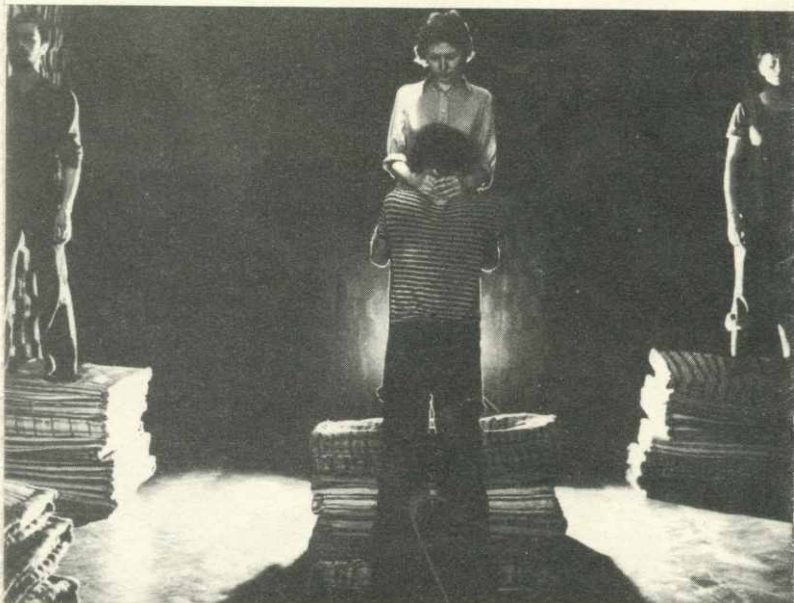


„Podstawowa opozycja Gombrowicza: gęba — naturalność, młodość — starość, zostaje użyta w spektaklu teatru do ukazania mechanizmu nieco szerszego, bardziej współczesnego nam, parabolicznego. Ascetyczna i bardzo precyzyjna scena pojedynku na gęby Miętusa i Syfona — najbardziej bliska dzieła Gombrowicza — prowadzi nas do istotnej sprawy spektaklu: w połowie drogi, między młodością a uwiadem czyli przyjęciem maski, gęby, na co nas stać? Rozpętana gra, amok licytacji domu, rodziny, żywa, w dobrym stylu zostaje raz po raz przerywana 'niczym w Brechtowym teatrze, komentarzem metaświadomościowym: tu jestem, w tym uczestniczę, temu poddany, czy zachowam w tym własną twarz? I to najważniejsze przesłanie spektaklu, przewrotnego, wciągającego widza w grę, a potem raptownie skłaniającego do refleksji. Jaką drogę wybierze teatr, jak wywiąże się z postawionych przez siebie pytań zobaczymy w spektaklu następnym”.

G. Gauden — „W połowie drogi” Teatru Provisorium, Szóstka (biuletyn informacyjny finału 6 Festiwalu Kultury Studentów PRL), nr 1, 25.10.78

„Z języka teatru w sposób świadomy, służący budowaniu własnej wypowiedzi teatralnej, skorzystało chyba niewiele teatrów. (Pomijam tu znane... — chodzi o młodych). Myślę tu o „Grupie Provisorium”, która w ramach (...) pokazała spektakl: „Najważniejsze części człowieka: głowa zęby...” w oparciu o motywy tekstu K. Miłobędzkiej „Serdeczny, stary człowiek”. Ci młodzi ludzie w sposób niepretensjonalny i jasny podzielili się swoim niepokojem o człowieka, jego dążenia i miejsce w życiu. W spektakl ten CZŁOWIEK wpisany literami utworzonymi z ciał aktorów, organizował myśl innego człowieka-widza, wciągał go do refleksji, zaciękał”.

B. Bobecka — Warsztat młodego teatru, Radar, 9, 1974



„...wypowiedź pokazuje wyraźnie, iż teatr rozwija się, że stara się oprócz doskonalenia umiejętności, nazwijmy je tak, technicznych, stworzyć własną formułę teatru otwartego, a jednocześnie pozostającego w kręgu literatury. Stąd ich „dobry styl”, rażący niektórych, innym pozwalający przypomnieć, że wszyscy w końcu przychodząc do teatru (choćby i studenckiego) wchodzimy w pewną konwencję kultury. (...) Wydaje się, że jest to jedna z ważniejszych dróg — propozycji dalszego trwania zjawiska. Pamiętajmy o Provisorium”.

K. Sielicki — Budowniczy Grand Hotelu, Scena 9, 1978 s. 18



Spektaklem „Dopóki ziemia kręci się”, opartym na balladach Bułata Okudźawy, wystawionym w Gminnym Ośrodku Kultury w Krasnobrodzie, rozpoczęli swe wędrówki po Roztoczu (woj. zamojskie), członkowie studenckiej grupy teatralnej „Provisorium”, działającej przy Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Trasa wiejskich wędrówek zespołu „Provisorium” prowadzi przez 10 miejscowości gdzie lubelscy studenci zaprezentują mieszkańcom wsi i turystom przedstawienie „W połowie drogi” opracowane na motywach powieści „Ferdynand” Gombrowicza.

Studenckie wędrówki teatralne po Roztoczu —  
Kulisy, 26.09.1976



„... spektakl, „W połowie drogi” teatru Provisorium, wyrosły z „Ferdynanda” Gombrowicza. Pełen słowa urastającego do problemu centralnego w procesie formowania własnej osobowości. A teatralnie wygląda to tak: niski podest, wokół skuleni uczniowie, na podeście stoi nauczyciel i trwa lekcja o Słowackim. Z potoku zdań, kunsztownych gombrowiczowskich sylogizmów, z oderwanych słów rodzą się intensywne działania mające przekazać zmaganie z „gębą” w sposób aktorski, a więc sztuczny. (...) Zawarta jest w tej bardzo czytelnie przeprowadzonej wypowiedzi, potrzebna jak powietrze do życia, konieczność samookreślenia się, wyjścia ze stanu amebowatości i pojawienie się przed światem jako ktoś z początkiem i końcem. Ale do stworzenia trwałego kształtu człowieka nie dochodzi. Twórcy tego przedstawienia mówią, że jest ono dopiero początkiem drogi. Zdają sobie sprawę, że uformować się można tylko wtedy, gdy publicznie mówi się o sobie własnymi słowami, za które brana jest odpowiedzialność. A więc Gombrowicz był w tym wypadku jedynie punktem wyjścia, a nie sposobem na stworzenie bardzo dobrego teatru. Bo tu nie o teatr chodzi”.

K. Sielicki — Teatr w drodze, *Scena*, marzec 1977, s. 18—19

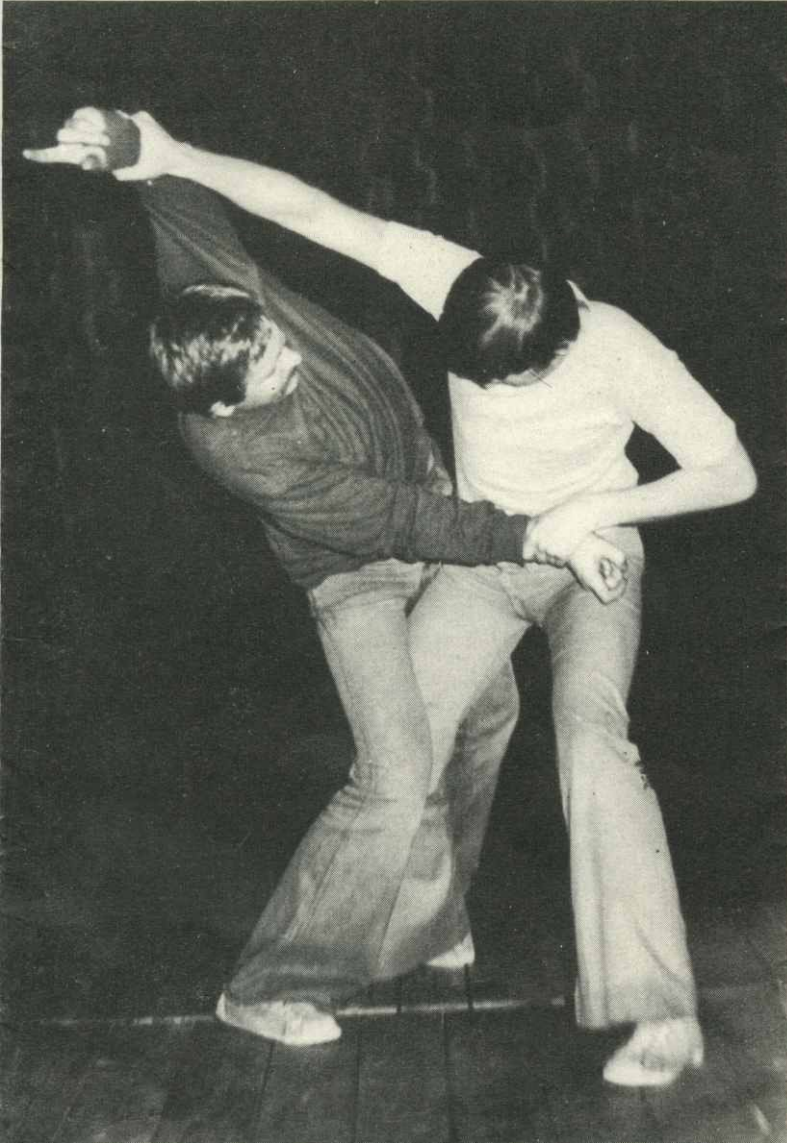
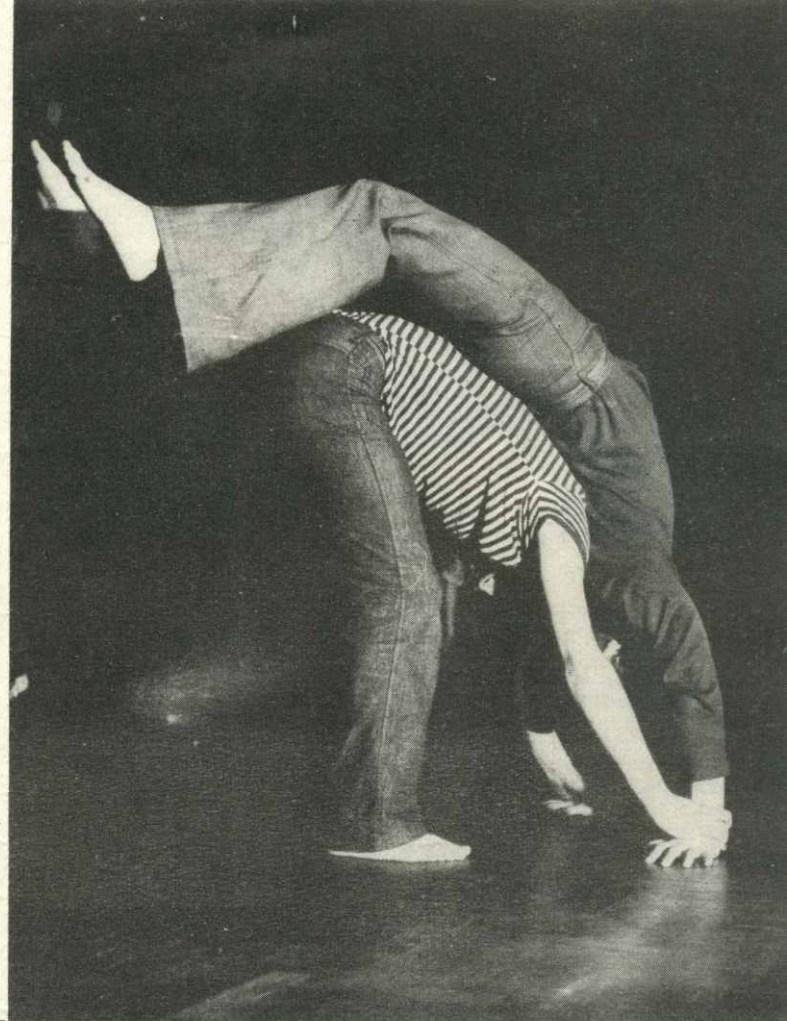
„... spektakl lubelskiego Provisorium, to niezwykle lekkie, oddane za pomocą bardzo ubogich środków teatralnych, czyste w przekazie i dobrze wygrane przez główną parę aktorów: Bogusław Janczyk i Sławomir Skop, widowisko, w którym Gombrowicz przestaje być enigmatycznym mędrcem przeszłości, stając się czytelnym i aktualnym głosem w dyskusjach. Janusz Opryński nie sięgnął po Gombrowiczowską dramaturgię, którą historia nieco zdewaluowała, lecz po „Ferdynand” i przekładając ją na język teatru nawiązał do najambitniejszych propozycji teatru studenckiego lat sześćdziesiątych (...) „W połowie drogi” to najbardziej studencki, w dobrym tego słowa, znaczeniu, spektakl lubelskiego festiwalu, (...)”.

G. Dziamski — Nie przesadzać z tym kryzysem,  
*Student*, 23.12. 76 — 12.01.77



„Wreszcie wyróżniony „za interesujący stosunek do tradycji i twórczą aktualizację problematyki „Ferdynand” (cytat z werdyktu) spektakl „W połowie drogi” lubelskiego teatru „Provisorium”. Uważam, że dość zabawnie brzmi to uzasadnienie w porównaniu z wartością tego spektaklu, który bardziej jest obroną spontanicznego „dzieciństwa” niż swoiście dziecięcej spontaniczności. Funkcjonowanie spektaklu „W połowie drogi” jest charakterystyczne dla pracy teatrów, które nie potrafią przezwyciężyć antynomii zawartej w pytaniu: czy realizować spektakle, by szukać w sobie tego co wieczne dla obrony przed codziennymi rozgoryczeniami, czy żyć teatrem i jego obecnością włączyć się w życie?”

J. Marek — w ruchu, czy w połowie drogi  
(po Konfrontacjach Młodego Teatru w Lublinie),  
Politechnik 40—41, 19—26. 12. 1976



Teatr istnieje od 11 listopada 1971 roku. Debiutował na wiosnę roku następnego spektaklem „Czekając na Godota” wg S. Becketta. Następne większe realizacje to „Najważniejsze części człowieka: głowa, zęby...” w oparciu o motywy dramatu K. Miłobędzkiej „Serdeczny, stary człowiek” (1974) i „W połowie drogi” wg powieści W. Gombrowicza „Ferdynand” (1976).

W jednorazowych „wieczorach autorskich” teatr przedstawił (1972, 1973) wybrane fragmenty z twórczości poetyckiej m. in. Bursy, Herberta, Grochowiaka, Nowaka, Lipskiej, Barańczaka.

Na poboczu zasadniczej drogi twórczej teatru leżą „Herody” (próba rekonstrukcji starego obrzędu, widowisko uliczne w noc sylwestrową 1972—1973) a także przedstawienia wędrowne dla mieszkańców wsi na Roztoczu (1975 — komedia kostiumowa, 1976 — ballada poetycko-muzyczna). Były one wynikiem pracy warsztatowej połączonej z akcją społeczną.

Rewiowo-estradowy spektakl (Provisorium-show — 1975) parodiujący masową rozrywkę był niepoważnym „wybrykiem” zrealizowanym doraźnie w momencie przebudowy zespołu.

Biorąc udział w wielu ogólnopolskich festiwalach, przeglądach i warsztatach twórczych teatr „Provisorium” starał się przedstawić własne propozycje, niezależnie od mód i trendów. Może dlatego tak chętnie podejmowali z nim dyskusje widzowie i krytycy.

Dla obecnych twórców teatru wszystkie niezrealizowane scenariusze, gdzieś tam płaczące się pomysły, wszystkie z najprzeróżniejszych względów nie pokazywane próby mają równie istotne znaczenie jak to, co ujrzało światła rampy. Dowodzi to, że teatr dla nich nie jest tylko formą spędzania wolnego czasu. Jest sposobem na życie.